Opłacono ryczałtowo. Cena: 20 gr

GAZETA ROLNICZA

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Prenumerata
W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.
Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń:
Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 27. | W Cieszynie, dnia 1 lipca 1932. | Rocznik III

WINCENTY WITOS.

Nie dające się ominąć zagadnienie!

Najbardziej nawet zacięty wróg chłopów zaprzeczyć nie może, że stanowią oni sami w Polsce około dwie trzecie części ogółu ludności, gdy zaś wszyscy inni liczą nie wiele ponad jedną trzecią. Cyfry więc same, suche cyfry wskazują na ogromną przewagę liczebną tego stanu nad innemi. Nie mówią one jednak wszystkiego, co trzeba widzieć i co trzeba powiedzieć. A więc na dobro chłopów zapisać należy, że stanowią oni jednolitą masę, związaną ponadto mocnym ogniwem wspólnego interesu, gdy tamci, przeważnie mieszkańcy miast, są rozbici na rożne dykasterje, grupki, odcienia, o interesach i intencjach sprzecznych, często nawet wrogich, wzajemnie się wykluczających.

Gdy chłopi posiadają ogromną większość ziemi, siedząc na swojej własności, tamci w przeważnej większości wiszą w powietrzu będąc uzależnieni od różnych elementów i wypadków, często zupełnie nieprzewidzianych.

Synowie chłopów i wsi, co najmniej w tym samym stosunku spełniają służbę wojskową, **stanowiąc mur obronny dla całości Państwa, gdy ich ojcowie składają w podatkach pośrednich i bezpośrednich krwawo zapracowany grosz na utrzymanie maszyny państwowej.** Zasada więc dawno powtarzana, że oni „żywią i bronią" przestała być frazesem, a stała się rzeczywistością.

INTENCJE PIERWSZEGO SEJMU POLSKI ODRODZONEJ.

Nie wchodząc w żadne dociekania teoretyczne, porzucając wszelkie ambicje stanowe, stojąc na gruncie rzeczywistości i prostego rachunku, podyktowanego logiką i interesem państwowym, muszę dojść do wniosku, **że Państwo polskie powinno się oprzeć przedewszystkiem na tej warstwie.**

Z tego też założenia niezawodnie wychodzili ustawodawcy pierwszego Sejmu Polski odrodzonej, którzy **ludowi polskiemu dali równe prawo — a równocześnie pociągnęli go do świadczeń i obowiązków wobec Polski.**

DLACZEGO ROZBIJANO LUD?

Innego oczywiście zdania musieli być ci, co w sposób perfidny i skryty, używając kogo innego za narzędzie, rozbijali wiecznie siłę tej klasy, lub też prowadzili ją po manowcach demagogji, często wprost niepoczytalnej. **Mam przekonanie, że czynnikom tym chodziło z jednej strony o zdyskredytowanie samej idei, a z drugiej rzucenie postrachu na tych, co grzechami wiekowemi mają obciążone sumienie i wolą rzekomym obrońcom dać żądany okup, aniżeli ponieść zupełnie naturalną odpowiedzialność.**

Wiadomo, że zdrowe, świadome swoich praw i obowiązków i samodzielnie myślące społeczeństwo, jest najpewniejszą podstawą bytu i bezpieczeństwa Państwa, a prawdą też jest niezbitą, że stanowiąca ogromną większość ludności Państwa masa włościańska, **szczególnie w czasach ostatnich zrobiła pod tym względem wprost niesłychane postępy.**

STANOWISKO WIELKIEJ CZĘŚCI INTELIGENCJI.

Z żalem zaznaczyć należy, że akurat w tym czasie wielka część inteligencji zależnej, a nawet niezależnej, która chce stanowić mózg narodu, wytresowała się we wstrętnem służalstwie i jakiejś niewolniczej wprost niepojętej pokorze.

Służalstwo owo potrafiło tak zaślepić wielu, że rożne nonsensy i kompromitujące wyrażenia powtarzają oni jak za panią matką tylko dlatego, że wyszły one z ust wielkiego dygnitarza, a mówią to tak głośno, by ich słyszano gdzie należy.

Znam wikarego, który wtenczas, gdy jego najwyższy zwierzchnik **kardynał Hlond w znanym liście stanął w obronie Konstytucji i prawa,** on w obecności kilku osób nazwał tę Konstytucję „prostytutą", z zaciekłością dowodził, że ona na inną nazwę nie zasługuje. Trochę później dowiedziałem się, że tajemnica tej „wzniosłej ideologji", wyznawanej przez owego „mądrego" księdza, leżała podobno w obietnicy subwencji dla niego i spodziewanym gwałcie, jaki miał być dokonany na konkurencyjnej instytucji młodzieżowej.

Urzędnicy pozbawieni znacznej części swoich poborów, dygocący ze strachu przed dalszemi redukcjami tak pensyj, jak i posad, spodziewając się bliskiego upadku sanacji, w ciasnych i ukrytych kołach zaczytają sobie przypominać cnoty i prawa obywatelskie, wymyślają co wlezie na „grabarzy naszej przyszłości".

Ci sami jednak niedawno śpiewali zawzięcie „Pierwszą brygadę", uważając ją za hymn najwięcej wzniosły, zakładali komitety dla budowy pomników Piłsudskiemu, bronili nieznanej ideologji i gdyby im poborów nie naruszono, robiliby zapewne dalej to samo.

(Konfiskata cenzora krakowskiego.)

Siedzę między nimi, patrzę codziennie na ich życie pełne trudów i zmagań, rozmawiam z osobami i grupami, przemawiam do dziesiątków tysięcy, myślę, że ich znam i rozumię, i że oni zrozumieli mnie. Widzę ich przywiązanie do Państwa, ale też i rosnącą coraz więcej gorycz, obserwuję ów głęboki masowy ruch, jakiego w tej postaci nigdy nie widziałem. Nie patrzę na hołdy, wieńce i kwiaty, — staram się patrzeć na istotę rzeczy.

(Skonfiskowane około 30 wierszy przez cenzora krak.)

ŚWIADOMOŚĆ CHŁOPÓW W DOBIE OBECNEJ.

Jestem w możności, a sądzę i w prawie zapewnić kogo należy, że nawet poprawa sytuacji gospodarczej, tego zupełnie nie zmieni i owszem dając środki materjalne, może tylko napór jeszcze spotęgować. Świadomy chłop wyszedł już poza tę granicę, umysł jego inaczej nastawiony, pragnienia jego idą znacznie dalej. **On wie, że nie żyje z łaski niczyjej, nie wyciąga też ręki po jałmużnę do nikogo, wie natomiast i czuje, że utrzymuje i żywi kogo innego. On dla siebie należnego mu miejsca w Polsce, POSZANOWANIA JEGO STANU, OSOBY I CZŁOWIECZEŃSTWA.** To też ten

Konferencja reparacyjna w ślepej ulicy.

Nie ulega wątpliwości, że konferencja lozańska znajduje się w ślepej ulicy, z której niema wyjścia. Żądanie niemieckie skreślenia reparacji i żądanie francuskie zapłacenia jednorazowo kilku miljardów za 2—3 lata, nie dadzą się z sobą pogodzić.

W tej sytuacji wszystkie spojrzenia skierowane są na Mac Donalda, od którego oczekują, że znajdzie wyjście. Zrobił on początek przez przedłożenie Herriotowi nowych propozycyj, których sens jest następujący: Anglja obstaje przy opinji, że tylko całkowite skreślenie reparacyj może przywrócić zdolność płatniczą Niemiec i ożywienie gospodarcze Europy. Jeżeli jednak pewne państwa są zdania, że nie mogą wyrzec się swego udziału w reparacjach, ponieważ ich sytuacja finansowa na to nie pozwala, należy ustalić taką sumę reparacyjną, aby Niemcy mogły ją zapłacić bez szkody dla swego życia gospodarczego. Z tych ogólnych względów Anglja proponuje: 1. **konferencja obecna musi rozstrzygnąć wszystkie zasadnicze kwestje, 2. jeżeli Niemcy mają w przyszłości coś płacić, to te sumy nie mogą być przeszkodą w stosunkach gospodarczych innych narodów, 3. spłaty nie mogą przeszkodzić odnowieniu życia gospodarczego Niemiec, 4. Niemcy mają kiedyś płacić tylko pod tym warunkiem, jeżeli przez niepłacenie państwa wierzycielskie popadłyby w trudności finansowe.**

Na podstawie tych propozycyj odbyła się 23 b. m. szósta rozmowa między Mac Donaldem i Herriotem, która **NIE DAŁA POMYŚLNEGO WYNIKU.** Rozmowy będą kontynuowane dopiero po porozumieniu się delegacji francuskiej z niemiecką, ponieważ Francuzi spodziewają się, że za kompensaty polityczne uzyskają od Niemiec ustępstwa w sprawie reparacyj.

PLAN FRANCUSKI w głównych zarysach polega na tem: Niemcom przyznaje się dalsze moratorjum na 2—3 lata. W tym czasie ma być zawarta nowa umowa na tej podstawie, że znosi się plan Yonga, t. j. spłaty rozłożone na 35 lat, natomiast Niemcy zapłacą odrazu raz na zawsze kilka — najwyżej **10 — MILJARDÓW, które otrzymają jako pożyczkę na swe koleje państwowe.** Za to ustępstwo od zasady niemieckiej: nic nie zapłacimy, Francja gotowa jest do pewnych koncesyj gospodarczo-politycznych i właśnie na temat tych koncesyj toczą się poufne rozmowy.

Jak widzimy, sprawa jest tak powikłaną, przeciwieństwa tak wielkie, że nic dziwnego, że delegaci co kilka dni robią pauzy dla zaczerpnięcia oddechu. Tymczasem termin upłynięcia moratorjum Hoovera, t. j. 1 lipca, szybko się zbliża. Jeżeli do tego dnia nie przyjdzie do jakiegoś porozumienia, plan Yonga automatycznie znowu wchodzi w życie, naturalnie tylko teoretycznie, gdyż nikt nie łudzi się, aby Niemcy faktycznie coś zapłaciły, tem bardziej, że to „coś" dochodzi do jakichś półtora miljarda marek.

Przed rozbiciem konferencji lozańskiej.

Konferencja lozańska utknęła na martwym punkcie. Pomimo wysiłków Mac Donalda nie doszło do porozumienia pomiędzy Francją a iNemcami w sprawie reparacji. Włochy złożyły Mac Donaldowi memorandum z żądaniem skreślenia długów wojennych i odszkodowań (reparacji) oraz obniżenia barjer celnych. Jeżeli konferencja się rozbije, stanie się to z winy Niemiec, które gotowe są nawet do zapłacenia pewnych odszkodowań, ale za cenę zmiany traktatu wersalskiego.

W Niemczech coraz to większe zaostrzenie sytuacji wewnętrznej.

Hitlerowcy idą do wyborów pod hasłem **cała władza dla Hitlera.** Codziennie przychodzi do starć ulicznych i do walk na barykadach. Socjaliści przeszli do ofensywy i w kilku miastach napadli siedziby hitlerowców. W tych warunkach walka wyborcze może się przerodzić w wojnę domową.

ohydny, niczem nieuzasadniony zarzut antypaństwowej roboty, musimy odrzucić z oburzeniem, piętnując go jako zwyczajne oszczerstwo, dziś tak modne u uczestników i wielbicieli koryta.

SIŁA, MAJĄCA PEŁNE PRAWO DECYZJI.

Jakkolwiek uważałem za obowiązek nakreślić te parę uwag, nikomu się z niemi nie myślę narzucać, nikogo też z owych „mocarnych" dziś sanatorów nie chcę przekonywać. **Mojem zdaniem było przypomnieć o tej wielkiej sprawie wogóle, bo wielu dość łatwo o niej zapomniało, uważając, że chłopi przestali istnieć jako siła,** mająca pełne prawo decyzji, a zostali do pracy za drugich i głosowania według rozkazu starosty.

Ta tendencja wyraźna, zepchnięcia ich poza nawias, **może się zemścić dotkliwie nietylko na sprawcach, lecz także na Państwie.**

Obywatele, którym dobro Rzeczypospolitej leży na sercu, powinni o tem na serjo pomyśleć.

Prasowa cenzura w Cieszynie.

Przy Starostwie w Cieszynie referat prasowy prowadzi referendarz p. **Grodecki.** On pierwszy zakreśla czerwonym ołówkiem, co mu się w gazecie nie podoba i on dokonuje zajęcia nakładu gazety.

Ani sanacja, ani obóz rządzący, ani większość sejmowa ani posłowie z Be-Be nie są urządzeniem państwowem, ale partyjnikami, którym nie przysługują przywileje takie, jak prokuratorska czy starościńska ochrona przed krytyku z urzędu świadczona, a unieszkodliwianie tej krytyki jest prawnie niedopuszczalne. Również omawianie nastrojów krytycznych jest prawnie dopuszczalne, nie przekracza ono też dozwolonej miary i granicy.

Redakcja „Chłopskiego Sztandaru".

Rewolucja w Sjamie.

W Sjamie wybuchła rewolucja ludowa przeciwko absolutyzmowi. Rewolucjoniści zaaresztowali cesarza i rząd. Cesarz musiał ogłosić nadanie konstytucji a do czasu jej uchwalenia przelać władzę prawodawczą na rząd Partji Ludowej. Sjam leży w Azji południowej i ma 10 milj. mieszkańców.

Z Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie.

I ta konferencja nie ruszyła z miejsca. Francja na konferencji tej wysunęła następujący projekt, ujęty w 6 punktów:

1. Całkowity zakaz wojny powietrznej, chemicznej i bakterjologicznej.
2. Zakaz bombardowania powietrznego poza polem bitwy lub gazami powietrznemi oraz pozycjami ciężkiej artylerji.
3. Ustalenie maksymalnego tonażu samolotów wojskowych i skontyngentowanie samolotów powyżej tego tonażu, niezbędnych dla celów wyłącznie obronnych, oraz oddanie tych aparatów do dyspozycji Ligi Narodów.
4. Umiędzynarodowienie lotnictwa handlowo-transportowego.
5. Ustalenie maksymalnego tonażu dla samolotów cywilnych nieumiędzynarodowionych.
6. Zarządzenia, dotyczące handlu i prywatnej fabrykacji broni.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

— Krwawe walki w Niemczech nie ustają. W walkach tych coraz to więcej występuje także Reichsbanner, organizacja wojskowa lewicy niemieckiej, głównie socjalistów. Podobno przeciętnie dziennie ginie na terenie Rzeszy w tych walkach około 6 ludzi.

— Niemiecka prasa nacjonalistyczna atakuje Papena za rzekomo miękką politykę wobec Francji.

— Francuski polityk Pfeifer wystąpił na łamach pisma „La Republique" z rewelacyjną i niewiarogodną wieścią, jakoby istniał plan odszkodowania Polski Ukrainą w zamiarze odstąpienie Niemcom korytarza. Ukrainę byłoby oczywiście trzeba zdobyć na Sowietach. Jest to nowa bujda międzynarodowa.

— Prezydent Ameryki Północnej **Hoover** wystąpił z planem rozbrojenia. Plan nie znalazł wielkiego wzięcia i jest uważany za manewr wyborczy.

— W ostatnich dniach odbyły się w biurach sekretarjatów Stronnictwa Ludowego w Warszawie, Krakowie i Poznaniu rewizje. Szukano odezwy Stronnictwa „Prawda o Lapanowie". Odezwy w tej sprawie skonfiskowano, a przy tej sposobności w niektórych sekretarjatach policja zabrała także wykazy zarządów powiatowych. Widocznie tych wykazów do czegoś było potrzeba.

— Na Górnym Śląsku wybuchła ponowna fala strejkowa wobec nowych redukcji i obniżki płac.

— W najbliższych dniach mają być ogłoszone trzy dekrety rolnicze w sprawie uporządkowania długów hipotecznych, w sprawie lichwy i nadzoru sądowego.

— Radomskie nawiedziła wielka klęska gradowa.

— **Rabusie z kartelu papierniczego bronią się przeciwko obniżeniu cen papieru.** Podobno rząd w najbliższym czasie ogłosi zniżkę cel na papier zagraniczny.

— Bank Polski wykazuje w ostatniej dekadzie zmniejszenie złota o 20 miljonów. W związku z tem zjawiskiem obniżono obieg banknotów o 30 miljonów.

— W Małopolsce w dalszym ciągu odbywają się olbrzymie wiece ludowe. W ostatnim czasie taki olbrzymi dziesięciotysięczny wiec odbył się w Harcie w powiecie Brzozów. Na wiecu przemawiali posłowie Pawłowski, Madejczyk i inni.

— Mussolini znowu przemówił na temat stosunków w świecie. Wywody jego są pełne pesymizmu. Według niego wojna już się toczy, demokracja jest bezsilna wobec zagadnień życia, a zbawców ginącej ludzkości nie widać.

— Rozeszły się pogłoski, jakoby **PAKTY O NIEAGRESJI Z SOWIETAMI** miały być podpisane w ciągu najbliższych dni przez **Francję, Polskę i Rumunję.**

— W Jugosławji podobno znowu zanosi się na powrót dyktatury.

— W Warszawie obradował **ZJAZD DELEGATÓW INWALIDÓW WOJSKOWYCH.** Sanacja na zjeździe tym poniosła klęskę, gdyż pomimo największych wysiłków nie potrafiła przeszkodzić wyborowi **Dra Kwiecza, Pająka i Kantora,** opozycjonistów zdecydowanych.

— Mamy w Polsce **252.864 BEZROBOTNYCH,** z czego **88.490 przypada na Śląsk.**

— Znany pisarz polityczny Nowaczyński atakuje **KOSSAK-SZCZUCKĄ** w „Myśli Narodowej", zarzucając jej, że w swojej pracy literackiej **fałszuje prawdę historyczną i rzeczywistość,** zwłaszcza w odniesieniu do Śląska i że z jej prac przebija panegiryzm dla sanacji.

Na „skromny obiad żołnierski". „Polonia" pisze z okazji rocznicy dziesięciolecia sądów polskich:

„P. minister sprawiedliwości, Czesław Michałowski, jest człowiekiem skromnym. Przybywszy na obchód Dziesięciolecia Sądownictwa Polskiego do Katowic aby śląskim sądownikom i ludowi sprawić przyjemność i uświetnić swoją obecnością, wyraził podobno życzenie, że pragnie spożyć z sądownikami naszymi **skromny obiad żołnierski.** Nie wiemy, czy p. Czesław Michałowski służył w wojsku i zna skromne obiadki żołnierskie z osobistego doświadczenia. Zapoznał się z nimi przynajmniej z obserwacji, gdy pełnił funkcje prokuratora przy warszawskim Sądzie Okręgowym i był prokuratorem w sprawie brzeskiej i w tym charakterze jeździł niejednokrotnie do twierdzy brzeskiej, w której pod opieką Kostka-Biernackiego i jego podwładnych zamknięci byli przywódcy opozycji. Opowiadano i pisano o tem, że całodzienne utrzymanie żołnierskie jednego więźnia brzeskiego kosztowało około **15 groszy.** Składało się na to śniadanie, obiad z dwóch dań i kolacja. Skromny obiadek brzeski z dwóch dań się składający mógł więc kosztować około 5—6 groszy. Jednem daniem były zawsze źle obrane kartofle, drugim albo kasza jęczmienna, albo buraki pastewne, albo marchew końska, a wszystko słabo okraszone łojem. Jako napój służył najzdrowszy trunek, jakim jest woda. Ale i tej można było zaczerpnąć tylko raz na dzień, rano.

„Istotne powody". W artykule wstępnym pod powyższym tytułem wykazuje „Zielony Sztandar", że nie nadmiar produktów rolnych, ale

zadłużenie rolnictwa i wysoka stopa procentowa, nadmierne obciążenie rolnictwa świadczeniami na rzecz skarbu, samorządów i zakładów ubezpieczeń oraz nadmierny haracz, płacony przez rolnictwo na rzecz przemysłu (kartele) to są powody upadku rolnictwa.

„To są istotne powody zła. Dzięki nim właśnie wieś jest zmuszona, odejmując sobie od ust, rzucać masowo na sprzedaż plony swej pracy, wywołując na rynku sztuczny nadmiar i obniżając ceny swych produktów.

Kto chce istotnie leczyć zło, kto chce naprawdę dźwignąć rolnictwo ze strasznego upadku, ten nie może przejść do porządku nad wymienionemi powodami katastrofy, które leżą nie nazewnątrz, nie w kryzysie światowym i w cenach światowych, lecz u nas, wewnątrz kraju."

Zakazany kurs. Zarządy powiatowe Stronnictwa Ludowego w Łukowie i Puławach zorganizowały były oświatowy kurs polityczno-gospodarczo-samorządowy. Kurs ten przeznaczony był dla kilkudziesięciu osób i miał się odbyć w Kośminie, w dniach: 10, 11 i 12 czerwca w prywatnem mieszkaniu.

Starostwo w Puławach, o ile nam wiadomo, po porozumieniu się z województwem, zakazało odbycia powyższego kursu.

Rujnowanie rolników trwa.

Czytamy w „Ziel. Sztandarze": Przed kilku miesiącami rozesłało Ministerstwo Sprawiedliwości okólnik do sądów apelacyjnych, przypominając, że przepisy prawa zabraniają **odrębnego licytowania inwentarzy, narzędzi, ziemiopłodów potrzebnych do wyżywienia ludzi i zwierząt do nowych zbiorów.**

Zdawałoby się, że z tą chwilą zostanie położony kres bezmyślnemu rujnowaniu gospodarstw. Tymczasem dzieje się inaczej. Komornicy zajmują dalej rolnikom za długi inwentarz żywy i martwy, jakoteż ziemiopłody, pozostawiając wspaniałomyślnie jeden pług i jedną krowę. A przy tem bezprawiu asystuje policja, która ma chronić komornika przed zrozumiałem rozgoryczeniem ludzi.

Rolnicy, których uwiadomiono o wydanym przez Ministerstwo okólniku, których upewniono, że mogą być spokojni — pytają, co to wszystko znaczy? Okólnik ministerjalny, wydany od zielonego stolika, leży w szufladach zielonych stolików — a komornicy jak licytowali, tak licytują przy asystencji policji.

Gazety sanacyjne zaś rozpływają się w pochwałach dla rządu za jego gorliwą obronę interesów rolnictwa. Czy to wszystko nie wygląda na smutną jakąś komedję?

Co życie niesie.

Śmierć za kradzież... trawy! Gajowy strzela do ludzi! Z pow. radomszczańskiego donoszą o strasznym fakcie. Gajowy lasów majątku Krzetów, powiatu **radomszczańskiego,** Leon Świątek, natknął się na czterech wieśniaków, którzy kosili trawę w obrębie leśnym. **Gajowy strzelił do jednego z kosiarzy, mianowicie 18-letniego Józefa Jędrzejczyka, trafiając go w serce. Śmierć nastąpiła bezzwłocznie.**

Świątek został aresztowany. W dochodzeniu policyjnem gajowy zeznał, iż gdy zwrócił wieśniakom uwagę, że nie powinni kraść trawy i kazał im opuścić teren leśny — został przez nich zaatakowany, wobec czego zasłonił się dubeltówką, która... nieoczekiwanie wypaliła.

Licytacja. „Związek Strzelecki" rozsyła jak wiadomo pocztą do różnych osób paczki, zawierające „figurki z podobizną marszałka Polski". Nie wszyscy jednak „wyróżnieni" uważają to sobie za zaszczyt i paczek nie wykupują.

I oto, jak donosi „Pielgrzym", w Pelplinie ukazało się następujące ogłoszenie urzędowe:

„Dnia 20 czerwca o godz. 15 odbędzie się sprzedaż publiczna figurek z podobizną marszałka Polski, w sali licytacyjnej tutejszego urzędu pocztowego."

Lecz — figurek z podobizną p. Piłsudskiego nie chcą ludzie kupować nawet po cenie zniżonej, na licytacji.

Taki to lud nasz niewdzięczny!

Strajk chłopów w Siedleckiem.

W dniu 24 czerwca b. r. rozpoczął się w powiecie **siedleckim strajk chłopów** wobec nieuwzględnienia przez magistrat miasta Siedlec żądania obniżenia opłat targowych, od rzeźni i innych. Pierwszy dzień strajku wypadł imponująco. Poza kilku wozami z choremi osobami do doktora, lub wezwanemi do sądu, na ulicach Siedlec **nie było widać ani jednej chłopskiej fury.** Solidarność wsi wywarła na siedlczanach potężne wrażenie.

Strajk trwa nadal aż do zwycięstwa.

Komitet strajkowy wyłoniony został przez Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego.

Sekwestratorzy przy pracy.

W dniu 24 b. m. w Sądzie Grodzkim w **Siedlcach** była rozpatrywana sprawa z oskarżenia **Somli i 16 innych** współoskarżonych **za obrazę** i niedopuszczenie do

spełnienia obowiązku przez **sekwestratora** we wsi **Zabokliki**, gm. Starawieś. Na przewodzie sądowym ustalono, że sekwestrator Zjazdowski był pijany i przerwa w opisywaniu ruchomości **dłużników** nastąpiła nie z uwagi na groźną postawę zebranych, lecz... na porę obiadową. Łuka Stanisław, świadek oskarżenia, zeznał nadto, że **policja**, której najprawdopodobniej dla podtrzymania powagi władzy zależało na zebraniu obciążających wiadomości, **zmuszała do złożenia zeznań niekorzystnych dla oskarżonych.**

Sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Obronę wnosił adwokat **Dr. Zygmunt Graliński.**

Z ruchu Stronnictwa Ludowego.

Uchwały Nacz. Kom. Wyk. Stron. Lud.

Uchwała N. K. W. S. L. w sprawie Łapanowa, powzięta w dniu 15 czerwca 1932 roku, która miała być pobierana przez lokalne organizacje Stronnictwa Ludowego, została częściowo skonfiskowana.

Podajemy obecnie tę uchwałę już po opuszczeniu skonfiskowanych ustępów.

„Wzburzeni do głębi krwawemi wypadkami, jakie miały miejsce w Lubli dnia 15 maja i pod Łapanowem w dniu 5 czerwca 1932 roku, składamy **głęboki hołd niewinnym ofiarom masakry, dokonanej na ludności wiejskiej, rannym zaś i pobitym wyrażamy serdeczne współczucie.**

Stronnictwo Ludowe prowadzić będzie aż do skutku walkę o ludzki byt szerokich mas chłopskich, o poszanowanie prawa i o rządy oparte na zaufaniu społeczeństwa i Sejmu, wybranego w nowych, czystych i uczciwych wyborach.

W walce tej miljonowe rzesze ludu wiejskiego nie dadzą się ani zastraszyć, ani steroryzować".

Rewizje w lokalach Stronnictwa Ludowego. Stronnictwo Ludowe rozesłało do swych organizacyj wojewódzkich i powiatowych w minimalnej ilości, jako rękopis, prawdziwy opis wypadków krwawych w Łapanowie.

Zaznaczyć należy, że był to druk, powielony na maszynie. Władze w dniu 25 VI skonfiskowały ten opis w lokalu Sekretarjatu Naczelnego Str. Lud. w Warszawie.

W poszukiwaniu tego samego druku dokonano rewizji w dn. 23 bm. w lokalu Stronnictwa Ludowego w Poznaniu, przyczem **zabrano bezpodstawnie adresy organizacyj powiatowych Stronnictwa.**

„Zjazd" Związku Gmin Wiejskich. W dniu 24 czerwca b. r. odbył się Zjazd Związku Gmin Wiejskich (instytucji na pół już zamarłej), na którym pisarze gminni wraz z posłami z B. B. na jej gruzach uchwalili poparcie dla rządowych projektów ustaw samorządowych.

Mimo przeszkód ze strony władz Związku wyłoniła się na zjeździe **silna opozycyjna grupa ludowa.** Grupie tej chciano dać na odczepne kilka miejsc w Radzie, jednak przedstawiciele jej **mandatów tych nie przyjęli.**

Podajemy list p. Święczaka z powiatu łukowskiego, jako jednego z pierwszych, którzy zrzeczenie swoje nadesłali:

„Ponieważ Związek Gmin Wiejskich Rz. P. zatracił zupełnie charakter reprezentacji gmin i społeczeństwa, a jest tylko zbiorowiskiem urzędników uległych rządowi, czego najjaskrawszym wyrazem jest poparcie przez ostatni zjazd projektów ustaw samorządowych, złożonych w Sejmie przez rząd, a przekreślających nawet zdobyte już w tej dziedzinie prawa i czyniących samorząd instytucją zależną w zupełności od rządu — zrzekam się mandatu członka Rady Związku Gmin Wiejskich Rz. P.

(—) Jan Święczak, Ciechomin, dnia 25 czerwca 1932 r."

Dwudziestolecie ruchu młodzieży wiejskiej.

Ostatnio ukazała się pod powyższym tytułem książka napisana przez Józefa Niećko, wydana przez Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" (stron 104).

Mamy w tej książce obraz zmagań się, ciężkich wysiłków, twórczych poczynań, załamywań się i zwycięstw młodych synów i córek chłopskich w walce o samodzielność myśli i duszy chłopskiej.

Poczynając od najpierwszych wzlotów nielicznej gromady skupionej w r. 1912 w „Młodzi idą" i w „Drużynie" — aż do czasów ostatnich, mamy nakreślony w tej książce bieg rozwojowy ruchu młodzieży wiejskiej, którego wyrazem jest dzisiaj Związek Młodzieży Wiejskiej Rz. P. „Wici". Książka jest tem ciekawsza, iż napisał ją na podstawie własnych przeżyć p. Józef Niecko, obecny kierownik Z. Mł. W. „Wici", **który przez cały omawiany przezeń okres 20-tu lat brał tak wybitny udział w pracy** i kierownictwie ruchu młodzieży.

Książkę tę powinien przeczytać każdy pracownik społeczny na wsi.

Cena książki 2 zł za egzemplarz, z przesyłką pocztową 2 zł 50 gr. Nabywać ją można: w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" — Warszawa, ul. Szopena nr. 16 m. 20, konto w P. K. O. 17.075 — oraz w Wojewódzkich Związkach Młodzieży Wiejskiej:

Lublin: ul. Trzeciego Maja 7,
Kielce: ul. Wesoła nr. 27,
Kraków: Mały Rynek 4, I p.,
Łódź: Al. Kościuszki nr. 17.

Zarząd powiatowy Stronnictwa Ludowego na powiat wadowicki odbył przy uczestnictwie delegatów miejscowych kół i stowarzyszeń politycznych posiedzenie w dniu 29 czerwca b. r., poświęcone sprawom organizacyjnym i politycznym. Zatwierdzono zarządy nowopowstałych kół w **Rzykach, Ponikwi, Gierałtowicach** i **Wadowicach** oraz przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania z walnych zgromadzeń w **Zawadce, Sułkowicach, Lanckronie** i **Wieprzu.** W dyskusji zabierali głos **dr. Putek, Zajda, Oleksy, Niciarz, Kóska, Świerk, Piatek, Kudłacik, Dura.** Z oburzeniem stwierdzono fakt, że sanacja w powiecie wadowickim kosztem grosza publicznego utrzymuje „strzelca", w szczególności że w tak krytycznym czasie odważono się z funduszów powiatowych, gminnych i powiatowej kasy komunalnej przeznaczyć na ten cel **przeszło 35.000 złotych** i to w powiecie, w którym grasuje nędza i bezrobocie. Poruszono też sprawę wadowickiej Spółki Rolnej, która stała się kosztem publicznym instytucją miłosierdzia społecznego dla obszarników. Stwierdzono wreszcie, że sanacja po ostatnich nieudałych występach wiecowych w an-

Sąd Najwyższy a „brzeskie wybory".

Półtora roku minęło od chwili przeprowadzenia „brzeskich wyborów". W jakich warunkach odbywały się te wybory świadczą o tem **protesty i skargi wyborcze.** We wszystkich 64 okręgach wyborczych sejmowych i w 17 okręgach senackich zostały wybory te zaskarżone. Zaskarżony nawet został przydział mandatów z listy państwowej z uwagi na skreślenie z listy tej w drodze podstępu kandydatów Dra Putka i Bagińskiego, skutkiem przestępnych manipulacyj z ich deklaracjami w więzieniu brzeskiem. Protesty te znajdują się w Sądzie Najwyższym. Do tej chwili załatwiono w Sądzie tym zaledwie 10% skarg. W tym roku za sześć miesięcy załatwiono zaledwie kilka spraw. Reszta czeka na swoją kolej. Gazety donoszą, że Sąd Najwyższy przystąpi do rozpatrywania dalszych spraw **dopiero w r. 1933.** Jeżeli w takiem tempie pójdzie załatwianie tych spraw, posłowie wybrani w brzeskich wyborach, których wybór zaprotestowano, posłować będą aż do upływu kadencji, bo skargi wyborcze nie doczekają się załatwienia.

Nie wiemy, jaka jest przyczyna tej powolności w załatwianiu skarg wyborczych. To jednak wiadomo, że skargi wyborcze z poprzednich kadencyj, choć też powolnie, ale nie tak powolnie były załatwiane, jak skargi na ostatnie wybory.

Sprawa zbadania protestów wyborczych jest ze **względów porządku prawnego w państwie sprawą niesłychanej wagi.** Dlatego też nie może tu odgrywać roli argument, że sędziów brak, albo że mają co innego do roboty.

Jak wiadomo, Trybunał wyborczy zbierał się w bieżącym półroczu rzadko, dwa, trzy razy w miesiącu. Gdyby Trybunał wyborczy, składający się z paru kompletów po 3 sędziów, sprawom tym poświęcił przynajmniej jeden miesiąc, już przynajmniej ⅔ protestów byłoby załatwione. Jeden komplet trybunałów, sądzących sprawy cywilne i karne, w przeciągu roku załatwia kilkaset trudnych i zawiłych spraw cywilnych i karnych, można tedy przypuścić, że przy odpowiednem zorganizowaniu pracy i Sąd Najwyższy w półtora roku po wyborach mógłby już wszystkie protesty załatwić.

Przepis ustawy wyborczej, powierzający Sądowi Najwyższemu rozstrzyganie w sprawach wyborczych tylko wtedy będzie mógł mieć dla państwa i obywateli rzeczywistą wartość, **jeżeli skargi wyborcze załatwione będą szybko.** Przewlekanie tych spraw odbiera temu przepisowi jakąkolwiek wartość.

Ogromna manifestacja ludowa w Zamościu

odbyła się w dniu 26 czerwca br. W obecności 15.000 ludzi przemawiali wodzowie ludu: **Malinowski, Witos, dr. Róg, dr. Wrona, Czernicki, Bagiński** i inni. Nic nie pomogły intrygi Strzelca, Związku Oficerów Rezerwy i t. p. sanacyjnych jaczejek. Lud głośno i dobitnie woła: Precz z sanacją! Na wiecu uchwalono następujące rezolucje:

1. Stronnictwo ludowe prowadzić będzie aż do skutku walkę o ludzki byt szerokich mas chłopskich, o poszanowanie prawa i o rządy oparte na zaufaniu społeczeństwa i sejmu, wybranego w nowych czystych i uczciwych wyborach. W walce tej miljonowe rzesze ludu wiejskiego nie dadzą się ani zastraszyć ani steroryzować.

2. Wzburzeni do głębi krwawemi wypadkami, jakie miały miejsce w Lubli dnia 15 mapa br. i pod Łapanowem w dniu 5 czerwca br., składamy głęboki hołd niewinnym ofiarom masakry, dokonanej na ludności wiejskiej, rannym zaś i pobitym wyrażamy serdeczne współczucie.

3. Zebrani wyrażają całkowite zaufanie władzom Stronnictwa Ludowego i Klubowi parlamentarnemu.

4. Potępiamy wypędków i rozbijaczy posłów: Dziducha, Kulisiewicza, Michałkiewicza i Fidelusa, którzy zdradzili lud. Żądamy od nich, aby oddali ludowi mandaty poselskie.

Po odegraniu i odśpiewaniu przez potężny chór wielotysięcznych tłumów pieśni bojowej chłojów „Gdy naród do boju..." poseł Tomasz Czernicki zjazd zamknął.

Długo jeszcze wznoszono okrzyki na cześć Stronnictwa Ludowego.

drychowszczyźnie, przestała się narzucać „z oświatą" ludowi, a ratuje się skupywaniem odpadków takich jak Fidelus albo Alcybiades Kaźmierczak z Bieńkówki. Fidelus jednak lada dzień pożegna się z mandatem poselskim, bo wierzyciele stawiają wniosek o ogłoszenie jego bankructwa a nadto wnoszą akt oskarżenia o oszukańczą i lekkomyślną krydę, Kaźmierczak zaś przylgnął do sanacji, bo chłopi w Bieńkówce wypędzili go ze Spółdzielni Mleczarskiej, nadto rada gminna odebrała mu prawo zbierania podatków, bo wójtostwa zebrać mu nie może. Tak w mleczarni jak i na wójtostwie Kaźmierczak popełnił dużo karygodnych sprawek.

* *

Petycje przeciw sanacyjnym projektom zniszczenia samorządu gminnego nadeszły na ręce Zarządu Powiatowego z gmin: **Wieprz, Chocznia, Leśnica, Zebrzydowice, Jaszczurowa, Spytkowice.**

WIEPRZ pow. Wadowice. Na Walnem Zgromadzeniu miejscowego stowarzyszenia politycznego „Wyzwolenie", będącego zarazem kołem Stronnictwa Ludowego, dokonano odnowienia zarządu. Prezesem wybrano Jana Wronę, wiceprezesami Jana Kubarka i Albina Ogiegłę, sekretarzem Józefa Kudłacika, skarbnikiem Jana Kęckiego, członkami zarządu Franciszka Wróbla, Józefa Lachendrę i Józefa Babińskiego. Następnie uchwalono rezolucje w sprawach samorządowych i podpisano protest przeciw projektom sanacyjnym ograniczenia samorządu gminnego. Następnie omówiono sprawę aresztowań chłopów w Rzykach z powodu ujawnienia przez nich nieufności do sanacyjnego posła Hyli. Postanowiono zawiadomić posła Hylę, aby się na wsi nie pokazywał i nie rozdrażniał swoją obecnością ludności, która już dość ma gospodarki sanacyjnej.

Zarząd.

Ofiary na Łapanów. Dla wdów i sierot po poległych chłopach pod Łapanowem przesłał do Sekretarjatu Naczelnego S. L. p. Kosewski Antoni z Rakówca (pow. Mińsk Mazowiecki) zebranych 3 zł.

Z Małopolski.

Z Bialskiego.

BUJAKÓW. W dniu 12 czerwca odbyło się zgromadzenie miejscowego Koła Stronnictwa Ludowego (będącego zarazem rejestrowanem stowarzyszeniem polityczno-społecznem „Wyzwolenie". Zagaił je p. Jan Więzik, poczem p. Karol Jurzak z Kóz omówił sprawy organizacyjne i polityczne, p. Dawid Kierczak sprawy organizacyjne i sprawę Brześcia. Sprawozdanie z działalności stowarzyszenia, jak również o potrzebie poparcia Koła Młodzieży Wiejskiej, już u nas zawiązanego, mówił p. Jan Więzik, poczem p. Jan Łyczko mówił o potrzebie łączności i zgody wszystkich narodów oraz o konieczności pokoju a wreszcie p. Jan Adamus napiętnował politykę kapitalistyczno-obszarniczą, która do nędzy i ruiny naród doprowadziła. Potem dokonano wyboru nowego zarządu w takim składzie: prezes Jan Więzik, wiceprezes Antoni Matejko, sekretarz Alojzy Kuźma, zastępca sekr. Józef Skowroński, skarbnik Jan Duźniak, członkowie Zarządu Józef Bury, Dawid Kierczak i Józef Stwora. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali Franciszek Janosz, Franciszek Bogacz, Franciszek Kruczała. Wreszcie uchwalono następujące rezolucje: 1. Zebrani domagają się ustąpienia obecnego rządu i rozpisania nowych, sprawiedliwych wyborów, oraz ukarania winnych nadużyć wyborczych. 2. Uchwalają hołd byłym więźniom brzeskim oraz wyrażają cześć ofiarom w Łapanowie. 3. Domagają się pomocy dla rolnictwa drobnego, otworzenia robót publicznych, wstrzymania egzekucyj podatkowych kontroli nad kartelami i kary na trwonicieli grosza publicznego. — Prezes: Jan Więzik. Sekretarz: Alojzy Kuźma.

Z Wadowickiego.

Wadowicka Spółka Rolna i Składnica Kółek Rolniczych ogłosiła sprawozdanie rachunkowe. Ze sprawozdania tego wynika, że różni członkowie są dłużni Spółce Rolnej **333 tysiące złotych.** Dłużnikami Spółki Rolnej są przeważnie obszarnicy. **Znane są nazwiska takich obszarników, którzy winni są Spółce rolnej po 20 i 30 tysięcy złotych.** Długi te są przeważnie niezabezpieczone, obszarnicy też ich nie spłacają, wiedzą bowiem, że ani skargi sądowe, ani egzekucje czy licytacje w dzisiejszych czasach do niczego nie doprowadzą. Za taki stan zadłużenia się członków w Spółce Rolnej odpowiedzialność ponosi w pierwszym rzędzie dyrekcja **(pp. Machalica, Kubarek i Dunin)** a następnie Rada nadzorcza z pp. **Bobrowskim i Gostkowskim** na czele. Jest rzeczą ciekawą, że sprawozdanie rachunkowe wymienia jedną tylko osobę, mianowicie p. Adamczyka z Łękawicy jako dłużnika Spółki Rolnej z kwotą 2745 zł, natomiast nazwiska innych większych dłużników zamilcza. **Członkowie Spółdzielni powinni zażądać odczytania na Walnem Zgromadzeniu nazwisk wszystkich dłużników Spółki, a wtedy dowiedzą się, kto i na jakie sumy „zamroził" Spółkę Rolną.** Pp. Rusinkowie i Wadowscy nie będą wtedy klaskać i wołać za taką gospodarkę „cześć" dyrekcji i radzie nadzorczej. Ze sprawozdania wynika dalej, że Spółka Rolna **straciła już u różnych odbiorców kwotę przeszło 32 tysiące złotych.** Są to przeważnie straty, powstałe w filji Spółki w Kalwarji, gdzie rozdawano przeróżnym ludziom towar a nawet nazwisk ich porządnie nie zanotowano. W sprawozdaniu figuruje też fundusz rezerwowy z kwotą 80 tysięcy złotych. **Jest to fikcja, albowiem funduszu takiego niema, a budynki Spółki rolnej umyślnie szacowane wysoko są w pełnej wartości rzeczywistej obciążone długiem na rzecz Powiatowej Kasy Komunalnej w Wadowicach,** która w ten sposób ratuje fundusze wypożyczone Spółce Rolnej. Sprawozdanie rachunkowe wykazuje straty nieduże, atoli jest to pozorne, gdyż, aby uniknąć wykazania strat wielkich, wstawia się do rachunków wartości towarów i budynków w kwotach większych, niż powinno być w rzeczywistości. **Koszta urzędników i pracowników zatrudnionych w Spółce rolnej wynoszą wielką kwotę 56.487 zł 79 gr.** Sprawozdanie nie wykazuje jednak, czy djety i koszta podróży dyrekcji są wliczone tutaj, czy też ukryte one są w innych pozycjach rachunkowych. Ze sprawozdania tego wynika, że instytucja, która się miała stać dobrodziejstwem dla ludności, jest dobrodziejem tylko tych, którzy mają w niej posady i na kredyt nieubezpieczony biorą w niej towary. Los jej wisi na włosku. Oby z nią nie stało się to, co stało się z „Ziemią" w Cieszynie lub „Jednością" w Krakowie. Taki jest zazwyczaj los gospodarczych instytucyj, w których panuje dyktatura paru jednostek oklaskiwanych i hołdowanych przez tych, którzy z niej ciągną osobiste korzyści. Wszyscy członkowie Spółki Rolnej powinni dołożyć ciekawości i zainteresować się gospodarką, gdyż według ustawy majątkowo odpowiadają za długi Spółki. **Zawczasu ostrzegamy, aby nie było potem takich kłopotów, jak z Kasą mysłowicką.** Żadnym zapewnieniom dyrektorów w czasach dzisiejszych nie należy wierzyć, a tem bardziej różnym ich kumotrom z Patro-

natu, bo w ich interesie jest nakładanie ludziom różowych szkiełek na oczy. Ludzi niezależnych i krytycznie myślących planowo pousuwano z dyrekcji i rady nadzorczej, a nawet na żądanie starostwa wykluczano członków, którzy nie chcieli klaskać, wołać cześć i brawo, niechże więc dziś społeczeństwo wie, komu ma do zawdzięczenia taką gospodarkę i kto za nią powinien ponosić odpowiedzialność. — Członkowie Spółki Rolnej.

Województwo Śląskie.

KRÓL. HUTA. Jan Zdzierak znalazł onegdaj na hałdzie butelkę i, myśląc że zawiera alkohol, wypróżnił ją doszczętnie. Po przybciu do domu dostał ostrych kurczy żołądka i zmarł. Butelka zawierała truciznę.

W KATOWICACH odbył się w niedzielę kongres Zjednoczenia kurkowych bractw strzeleckich przy licznym udziale delegatów z całej Polski.

— Również w niedzielę ub. odbyła się w Katowicach uroczystość dziesięciolecia sądownictwa polskiego, na którą przybył minister Michałowski i wiceminister Sieczkowski.

— Na 14 miesięcy więzienia skazano odpowiedzialnego redaktora „Kattowitzer Zeitung" za artykuł, nawołujący do rewizji granic Polski .

SIEMIANOWICE zostały zaliczone do rzędu miast. Dotychczas była to wieś.

W MURCKACH urządzili komuniści „wiec bezbożników" oraz demonstrowali ludności „raj bolszewicki", przyczem dopuścili się obrazy moralności publicznej. Obywatelom jednak nie przypadła do gustu ta propaganda i wobec braku pomocy policji samorzutnie przepędzili najgorliwszych golasów komunistycznych.

Sprawa płac w przemyśle hutniczym zaostrza się. Komisja pojednawczo-arbitrażowa obraduje, nie może jednak uzgodnić wysokości płac akordowych.

Do Czytelników.

Do numeru niniejszego załączamy blankiety czekowe i najuprzejmiej prosimy naszych odbiorców **O ZŁOŻENIE PRENUMERATY NA III KWARTAŁ.** Trzeba ze wszystkich sił dopomóc, by jedyne na Śląsku pismo włościańskie, ludowe, przetrwało te ciężkie czasy.

Redakcja i Administracja

Z Pszczyńskiego.

W MIKOŁOWIE odbył się w niedzielę 26 czerwca zjazd naczelników straży pożarnych okręgu mikołowskiego. Omawiano regulamin zawodów strażackich. Termin zawodów ustalono na 31 lipca w Mikołowie.

ZOWIŚĆ. W szpitalu tutejszym zmarła Marta Filipkówna, którą przed dwoma tygodniami postrzelił pracodawca.

W PNIOWIE spaliło się domostwo Sylwestra Rzynka. Straż pożarna zlokalizowała pożar.

Z Rybnickiego.

GIERAŁTOWICE. W ubiegły wtorek doszło do bójki w sali gosp. Lenicha, gdzie odbywała się zabawa weselna. Znani awanturnicy obrzucili przybyłą policję kamieniami i butelkami. Jednego posterunkowego mocno pobito.

SYRYNIA. Przypadek, czy kara za kradzież). Leśniczy Lessowicz Emil zranił ciężko w nogę Adolfa Zdrzałka, który wylazł na wiśnię, stojącą opodal leśniczówki. Zdrzałek po przewiezieniu do szpitala zmarł. Leśniczy tłumaczy się ,że nie miał zamiaru zranić szkodnika, gdyż strzelał do wrony, a nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności trafił w Zdrzałka.

Bezrobotni w Rybniku urządzili w ub. wtorek wiec z udziałem posła chadeckiego. Uchwalono w dniu 29 czerwca urządzić „strajk głodowy".

Z Bielskiego.

LIGOTA. W rzece Iłownicy znaleziono zwłoki żebraka Jana Zipsera.

Wpisy i egzamina wstępne do Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku. W dniu 30 czerwca br. odbędą się wpisy na wydział mechaniczny, włókienniczy i chemiczno-farbiarski od godz. 8 do 10 do poł. Bezpośrednio po wpisach odbędą się egzamina wstępne, które będą trwać do 1 lipca włącznie.

W BIAŁEJ otwarto nową fabrykę włóczki.

W DROGOMYŚLU wybuchł pożar w domu Czakona Józefa. Oprócz domu Czakona spalił się dach sąsiedniego budynku.

Komunikat firmy M. Szyffer, Łódź, skrzynka pocztowa 459. Zgodnie z naszem ogłoszeniem w dniu 25 czerwca rozesłaliśmy bezpłatne premje do następujących naszych P. T. Klientów: E. Rosenberger, Król. Huta, ul. Wolności 23 1 kołdrę watową; L. Kukliński w. Szczepowiec p. Wołkowo woj. pozn. 1 kołdrę watową; Stefanja Schneider, p. Skałat, woj. tarnopolskie 1 kołdrę watową; Karol Tokarz, Borysław, ul. Pańska 1 szt. płótna (17 mtr.); Bazylyi Zadorożny w. Szczepanów p. Kozowa woj. tarnop. 1 szt. (17 mtr.) płótna; ks. Teod. Buła, w. Łopuszany p. Olejów 3 mtr. Marengo na ubranie; Zuzanna Bujok, Ustroń, Śląsk 3 i pół mtr. żorżety jedwabnej; Paweł Hołub. Chocieńczyce 1 zegar marmurowy na stół; Adam Szych, maj. Kreżnice p. Bełżyce, woj. lubelskie 1 zegar-budzik; Józef Olejniczek, Łuck, ul. Bol. Chrobrego 1 powłokę i 2 powłoczki białe; J. Gunther p. Chodzież woj. pozn. 3 ręczniki frote; M. Wajnberg, Nowe Miasto 1 aparat fotograficzny; Jan Błażyczek, w. Żabnica p. Węgierska Górka, woj. krakowskie 1 obrus brokatowy z jedwabiem; Józef Zakrzewski, Grudziądz filja 8 szpitala okr. 1 zegarek z amerykańskiego złota; Paweł Polok, Wisła, Śląsk 1 parę firanek do okien. Mieszkańcy powyższych miejscowości mogą się zwrócić pod wskazanemi adresami celem obejrzenia premji i przekonania się o ich wartości. **Czytajcie nasze sensacyjne ogłoszenie w dzisiejszym numerze.**

Z Cieszyńskiego.

Sprawa Brown Boveri. Jak podaje „Gazeta Handlowa", fabryka w Żychlinie pod Warszawą została zakupiona przez firmę Rohn, Zieliński i Ska, a uruchomienie jej nastąpi w najbliższym czasie. Fabryka w Cieszynie ma być uruchomiona w późniejszym terminie przez Brown Boveri, albo przez firmę Rohn, Zieliński i Ska, względnie zostanie wydzierżawiona.

W CIESZYNIE przez zażycie Veronalu pozbawił się życia Szymon Falter.

— Z kancelarji żydowskiej gminy wyznaniowej skradziono 480 zł.

KOŃCZYCE WIELKIE. Józefowi Machejowi skradli złodzieje 82 kcz 25 zł i złoty zegarek.

Sprawy gospodarcze.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 28 czerwca 1932.

Warszawa. Dewizy: Belgja, 124.25, Holandja 360.55, Londyn 32.15, Nowy Jork 8.91, Nowy Jork kabel 8.91, Paryż 35.07, Praga 26.31, Szwajcarja 173.85, Włochy 45.40.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 28 czerwca 1932.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 23.50—24.00, pszenica cena orj. 24.75—25.75, jęczmień przemiał. A 64—66 kg 19—20, B 68 kg 20—21, owies 20.50—21.00.

Odpowiedzi Redakcji.

A. Br., Hermanice. Będzie zużytkowane w Tekli Klebetnicy w następnym numerze. W tym tygodniu Tekli udzielilismy urlopu wypoczynkowego. **Żydel-Hobernik, Próchna.** Prosimy o rychłą odpowiedź na list wysłany.

Ant. Kur., Zalipie. Trzeba było nieco skrócić. Prosimy o dalszą pamięć. W przyszłym numerze. **Boda, Iłownica.** List wysłaliśmy. Czekamy na szybką odpowiedź. **Hobernik, Próchna.** Referent wskutek nieszczęśliwego wypadku nie dojechał, bliższe szczegóły listownie. **H. mł. w Ha.** W sprawie Kulównej z Kończyc Małych interwenjowaliśmy. Przyrzeczono sprawę pokrzywdzonej załatwić w najbliższych dniach.

Wydział III handlowy dnia 4 lutego 1932
Spółdz. V 11.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru spółdzielni oddział V wykreślono.

Siedziba firmy: Wisła.

Brzmienie firmy: Spółka Osadniczo-budowlana, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, z powodu ukończenia likwidacji.

Dzień wpisu 4 lutego 1932.

BILANS za r. 1931 Związku spółek rolniczych spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Cieszynie

Stan czynny:

Gotówka kasowa		36.313,68
Banki (sumy do dysp.)		17.516,81
Banki (lokaty i długi)		4.943,—
Papiery %% własne		27.113,60
Pożyczki:		
a) w rach. bież.	2,087.805,35	
b) w dyskoncie	442.124,—	
c) w dochodzeniu	106.303.53	2,636.232,88
Udziały		600,—
Różni w rozrachunku		7.534,60
Nieruchomości i ruchomości		149.141,—
Zapas mater. piśm. i druków		6.445,—
%% na rok 1932		5.482,08
		2.891.332.65

Stan bierny:

Banki	1.180.918,12
Udziały	97.500,—
Fundusze rez. własne	547.780,35
Fundusz dyspoz.	4.011,—
Fundusz amortyz.	5.065,—
Wkłady oszczędn.	621.155,28
Redyskonto	367.159,—
Różni w rozrach.	51.522.72
%% na r. 1932	5.523,10
Czysty zysk za 1931	10.698.08
	2.891.332,65

Związek jest spółdzielnią kredytową oraz kasą centralną zrzeszonych w nim 94 spółdzielni kredytowych i innych Śląska Cieszyńskiego.

Fundusze własne i odpowiedzialność 3,000.000 zł.

Związek spółek rolniczych w Cieszynie załatwia wszelkie operacje w zakres spółdzielczości kredytowej wchodzące, a mianowicie:

a) **przyjmowanie wkładów oszczędnościowych w walucie krajowej i zagranicznej oraz w złotych w złocie,**
b) udzielanie pożyczek swym członkom.
c) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich,
d) inkaso weksli i innych dokumentów,
e) zastępcze czynności na rzecz Państw. Banku Rolnego,
f) przyjmowanie i przechowywanie depozytów,
g) organizowanie i pogłębianie ruchu spółdzielczego,
h) wykonywanie rewizji w myśl art. 66 ustawy spółdzielczej,
i) strzeżenie interesów organizacyj zrzeszonych w Związku i t. p.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn.

Drukarnia Pawła Mitregi, Cieszyn.